

Sygn. I C 133/18

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2019 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Małgorzata Banaś
Protokolant:	sekretarz sądowy Małgorzata Bugiel

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2019 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa R. K.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanego A. J.

o zapłatę zadośćuczynienia

- zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki R. K. kwotę 50.000 zł (słownie: pięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 12 października 2017 r. do dnia zapłaty;
- oddala powództwo w pozostałym zakresie;
- zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki R. K. kwotę 2.363 zł (słownie: dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt trzy złote 00/100) tytułem zwrotu kosztów procesu;
- nakazuje ściągnąć od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Słupsku kwotę 4.848,20 zł (słownie: cztery tysiące osiemset czterdzieści osiem złotych 20/100) tytułem zwrotu kosztów sądowych, w tym części opłaty od pozwu, od uiszczenia której powódka była zwolniona;
- nie obciąża interwenienta ubocznego A. J. kosztami procesu.

Na oryginale właściwy podpis

Sygn. akt IC 133/18

## UZASADNIENIE

Powódka R. K. w pozwie wniesionym do Sądu Okręgowego w Słupsku domagała się zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w

postaci zerwania więzi rodzinnych z mężem A. K., wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 12 października 2017 r. do dnia zapłaty. Nadto, domagała się zasądzenia od pozwanego kosztów procesu.

Uzasadniając żądanie w zakresie zadośćuczynienia powódka wskazywała, że pozwany będący ubezpieczycielem sprawy wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego najbliższa jej osoba, mąż doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku ponosi odpowiedzialność za skutki tego zdarzenia. Wypadek ten stanowił brutalne zerwanie typowej dla więzi rodzinnej relacji żony z mężem i spowodował cierpienia psychiczne oraz ogromny ból, który prawdopodobnie będzie towarzyszył jej do końca życia. Niewątpliwie zatem, jak podnosiła dalej powódka, została wyrządzona jej krzywda, która uzasadnia żądanie zadośćuczynienia przewidzianego w art. 448 k.c. w związku z art. 24 i 23 k.c. Na poparcie swojego stanowiska, co do możliwości żądania przez najbliższego członka rodziny zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, jeżeli poszkodowany na skutek czynu niedozwolonego, doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu, przywołała orzeczenia Sądów, w tym między innymi uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2018 roku, (...) i(...).

W ocenie powódki objęta żądaniem pozwu kwota zadośćuczynienia jest adekwatna do stosunków majątkowych społeczeństwa, spełni swój charakter kompensacyjny i będzie ekonomicznie odczuwalna dla powódki. Jednocześnie wskazała, iż kwota 80.000 zł uwzględni przyczynienie się poszkodowanego do zaistnienia szkody w wysokości 50%.

Pozwany Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu.

W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwany zakwestionował roszczenie pozwu w całości, wskazując, że w jego ocenie powódka nie przedstawiła jakichkolwiek dowodów, zmierzających do wykazania, iż stan zdrowia A. K. uzasadnia zaprezentowany w pozwie pogląd, zgodnie z którym, jego dolegliwość, zdrowotne skutkowały naruszeniem przysługujących powódce dóbr osobistych.

Niezależnie od powyższego pozwany z ostrożności procesowej, na wypadek nie uwzględnienia przez Sąd powyższego, i uznania powództwa za uzasadnione co do zasady podnosił, że rozmiar zgłoszonego przez powódki roszczenia z tytułu zadośćuczynienia jest rażąco wygórowany i nie koreluje ze stopniem w jakim mogło ewentualnie dojść do naruszenia mających przysługiwać powódce dóbr osobistych.

Jednocześnie pozwany wniósł o wezwanie do udziału w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego A. J., który doprowadził do wypadku, w wyniku czego obrażeń ciała doznał A. K., nie posiadając wymaganych ku temu uprawnień, a po jego spowodowaniu zbiegł z miejsca zdarzenia. W tych warunkach, w razie uznania odpowiedzialności pozwanego co do zasady w niniejszej sprawie, pozwanemu służyć będzie roszczenie regresowe wobec sprawcy zdarzenia zgodnie z art. 43 pkt 1 ustawy z dnia 22.05.2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, o zwrot odszkodowania wypłaconego z polisy OC.

Pismem procesowym z dnia 3 października 2018r. zawiadomiony A. J. przystąpił do udziału w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanego, wskazując w uzasadnieniu że ma interes prawny w tym, by spór niniejszy został rozstrzygnięty na korzyść pozwanego. W ślad za odpowiedzią na pozew, interwenient uboczny w całości poparł wnioski, twierdzenia i zarzuty podniesione przez pozwanego, także w trakcie rozprawy. W jego ocenie nie sposób zgodzić się z twierdzeniami powódki aby stan zdrowia A. K. skutkowało naruszeniem dóbr osobistych powódki, poprzez zerwanie więzi łączących powódkę z poszkodowanym w przypadku gdy sama przyznaje, iż jest ona nadal związana emocjonalnie z mężem lecz relacje te mają inny charakter, czemu stanowczy pogląd wydał w odpowiedzi na pozew pozwany.

#### ***Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

W dniu 12 maja 2010r. w P. na ul. (...) kierując samochodem marki O. (...) o nr rej. (...), A. J. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i spowodował wypadek, w ten sposób, że prowadząc wymieniony pojazd

mechaniczny pomimo orzeczonego sądowego zakazu, poruszał się z z prędkością ok. 70 km/h, a więc przekraczającą dopuszczalną na tym odcinku drogi, nie zachował szczególnej ostrożności podczas prowadzenia pojazdu, oraz niedostatecznie obserwował przedpole jazdy, nie podjął żadnych manewrów obronnych w chwili powstania sytuacji zagrożenia na jezdni i nie ustąpił pierwszeństwa przechodzącemu przez jezdnię w okolicy wyznaczonego przejścia dla pieszych, z prawej na lewą stronę – patrząc w kierunku jazdy sprawcy pieszemu A. K., doprowadzając do jego potrącenia, a następnie zbiegł z miejsca zdarzenia, zaś w wyniku wypadku wymieniony pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia krwotocznego w przestrzeni podpajęczynówkowej lewej, złamania pokrywy czaszki po stronie lewej, rozlanego obrzęku mózgu po stronie lewej, krwiaka podczepcowego po stronie lewej oraz złamania lewego podudzia, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu.

W związku z powyższym sprawca wypadku A. J. został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach na podstawie art. 177 § 2 k.k. w zw. art. 178 § 1 k.k. na karę 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie Sąd warunkowo zawiesił na okres próby 5 lat. W uzasadnieniu wydanego orzeczenia Sąd wskazał, że na korzyść oskarżonego przemawia przede wszystkim fakt, że pokrzywdzony sam w znacznej mierze przyczynił się do zaistnienia wypadku. Udział pokrzywdzonego znaczny był dlatego, że przechodząc przez jezdnię w miejscu niedozwolonym i nieoświetlonym ( 8,4 m. od wyznaczonego przejścia dla pieszych) naruszył przepis ruchu drogowego połączony z popełnieniem wykroczenia. Ponadto nieostrożnie wszedł na jezdnię nie upewniając się wcześniej czy nie nadjeżdża jakiś samochód. Co więcej ~ biorąc pod uwagę widoczność, pokrzywdzony miał nawet większą możliwość uniknięcia wypadku niż oskarżony, gdyż powinien widzieć światła samochodu.

Dowód: odpis wyroku Sądu Rejonowego w G. z dnia 3.02.2012r. sygn. (...) sprawy (...) uzasadnieniem k. 11-18.

Bezpośrednio po zdarzeniu A. K. został przewieziony do (...) Szpitala (...) w K. i przyjęty na Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii gdzie przebywał od 13 do 14 maja 2010r. a następnie od 14 maja do 21 czerwca 2010r. przebywał na Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii Wojewódzkiego Szpitala (...) w T.. W okresie od 21 do 30 czerwca 2010r. poszkodowany przebywał w Wojewódzkim Szpitalu (...) w S. na Oddziale Neurochirurgicznym. Po wypisaniu do domu przebywał pod opieką neurochirurga i neurologa, miał przeprowadzane badania psychiatryczne. Od 9 sierpnia do 29 września 2010r. i następnie od dnia 3 lutego do 1 marca 2011r. A. K. przebywał w Szpitalach (...) w B. na oddziale rehabilitacyjnym.

dowód: dokumentacja medyczna k. 22-39.

Postanowieniem z dnia 7 lutego 2011r. wydanym w sprawie sygn. (...) Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny ubezwłasnowolnił całkowicie z powodu zaburzeń psychicznych A. K..

dowód: postanowienie z dnia 7.02.2011r. w aktach sprawy (...).

R. i A. K. stanowili małżeństwo od 26 lat.

Małżonkowie posiadali troje dzieci, z których dwoje w chwili wypadku było małoletnie. Mieszkali w samodzielnym lokalu mieszkalnym, pozostającym w zasobach wojska z uwagi na to, że A. K. był emerytowanym oficerem Wojska Polskiego w randze majora. Mimo to, pracował w firmie której przedmiotem były usługi świadczone na rzecz stacji benzynowych. Mąż powódki zajmował się organizacją i koordynacją czynności związanych z przetargami na te usługi. Niezależnie od tego weekendowo pracował w liceum zawodowym i wykładał przedmioty zawodowe.

Małżonkowie byli ze sobą związani, tworzyli dobrze funkcjonującą rodzinę, wspierali się, mieli tożsame zainteresowania adekwatne do wieku, wspólnie spędzali czas. Planowali wykup zajmowanego mieszkania, a następnie jego sprzedaż, zakup działki i budowę domu. Poszkodowany przed wypadkiem był wesołym, spontanicznym, i opiekuńczym mężczyzną. Wraz z małżonką bardzo często spotykali się ze znajomymi i rodziną na wspólnych uroczystościach. Powódka mogła liczyć na jego pomoc w codziennych obowiązkach. Rano odwoził ją do pracy, a córkę do przedszkola. Bardzo często pomagał również w domu przy porządkach, robieniu zakupów, gotowaniu oraz opiece

nad dziećmi. Powódka była szczęśliwa mając przy sobie tak ciepłego i dbającego o nią i ich rodzinę męża. Dodatkowo małżonek zapewniał całej rodzinie dostatnie utrzymanie, gdyż osiągał wysokie dochody.

W wyniku urazów i obrażeń doznanych w wypadku A. K. jest osobą całkowicie niezdolną do pracy i samodzielnej egzystencji. Cierpi na encefalopatię pourazową pod postacią niedowładu prawostronnego. Wymaga on pomocy osób trzecich. Skutkuje to tym, że poszkodowany od dnia wypadku cierpi nie tylko fizycznie, ale i psychicznie, a wraz z nim jego żona R. K.. U poszkodowanego stwierdzono otępienie pourazowe średniego stopnia. Występują u niego ogromne trudności w przyswajaniu informacji słownych jak i również zaburzenia orientacji w czasie i miejscu, uczenia się oraz koncentracji. Wypadek spowodował nieodwracalne skutki w postaci trwałego kalectwa. Jest osobą leżącą, obecnie bez kontaktu słownego. Opieka nad mężem, którą sprawuje powódka w wymiarze 24 h na dobę polega na jego karmieniu, myciu, zmianie pampersa, codziennym przenoszeniu na wózek inwalidzki oraz nieustannej rehabilitacji. Rola powódki jako żony ogranicza się wyłącznie do czynności opiekuńczo- pielęgnacyjnych.

Dowód; sprawozdania ze sprawowanej opieki nad ubezwłasnowolnionym K. A. w aktach sprawy SR w Słupsku sygn. (...), zeznania św. M. M. k. 100-101, św. Ł. B. k. 129-130, zeznania powódki złożone na rozprawie w dniu 27.02.2019r. k. 250,.

Obciążające psychicznie doznania spowodowały, iż powódka musiała również skorzystać z pomocy psychiatry, gdyż nie była w stanie normalnie funkcjonować. Po wypadku męża i po uświadomieniu, że jego stan zdrowia jest nieodwracalny, straciła radość życia.

Dowód: zeznania powódki złożone na rozprawie w dniu 27.02.2019r. k. 250, Historia Choroby PZP (...) w S. k. 145, dokumentacja medyczna z (...) w S. k. 147-148.

Wypadek z dnia 12 maja 2010r. nie wpłynął na zmianę osobowości powódki, jednak spowodował zmiany w sferze emocji, obniżył motywację do samorealizacji i rozwoju osobistego. W życiu powódki z uwagi na niepełnosprawność męża pojawiła się sytuacja trudna z psychologicznego punktu widzenia. Powódka nie pogodziła się z tym, co się stało, wciąż czuje się skrzywdzona. W stosunkowo młodym wieku została pozbawiona możliwości realizowania się w związku małżeńskim. Z żony i kobiety stała się jedynie opiekunką. Nie jest w stanie zaspokajać własnych potrzeb, co przyczynia się do wzrostu frustracji i napięcia emocjonalnego. Jednocześnie ma poczucie obowiązku dbania o męża. Wypadek całkowicie zmienił strukturę relacji powódki z mężem. Relacje te nie są już typowymi relacjami zachodzącymi pomiędzy żoną a mężem, powódka przestała czuć się w tym związku kobietą i żoną. Nagły tragiczny w skutkach wypadek męża wpłynął w destrukcyjny sposób na stan zdrowia psychicznego powódki. Doszło do jego pogorszenia, powódka zaczęła odczuwać wiele negatywnych emocji, napięć emocjonalnych, do tej pory odczuwa wzmoczone napięcie i lęk. Nadal wymaga okresowego leczenia psychiatrycznego a także pomocy psychologicznej w obszarze wzmocnienia oraz budowania sieci wsparcia.

Dowód; opinia sądowa biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii k. 184-190.

Pozwany w odpowiedzi na zgłoszenie z dnia 11 września 2017r. dotyczące żądania wypłaty zadośćuczynienia odmówił jego spełnienia.

### **Sąd zważył;**

Powództwo w znacznej części zasługuje na uwzględnienie.

Bezsporne w niniejszej sprawie jest to, iż dnia 12 maja 2010r. w P. na ul. (...) miał miejsce wypadek, polegający na tym, iż A. J., kierując pojazdem nie stosując się do sądowego zakazu kierowania pojazdami mechanicznymi, nie dostosował prędkości jazdy do panujących na drodze warunków ruchu, wskutek czego uderzył w przekraczającego drogę w miejscu do tego niedozwolonym A. K..

Bezsporne między stronami jest także przyczynienie się poszkodowanego A. K. do zdarzenia w 50%, co przyznała już w treści pozwu sama powódka.

Poza sporem pozostaje także, iż wskutek opisanego wypadku A. K. doznał obrażeń ciała, jak również to, iż pozwany ubezpieczał pojazd, którym wyrządzono szkodę w zakresie OC posiadacza pojazdu mechanicznego.

Spór między stronami sprowadza się do tego, czy ciężki i nieodwracalny w skutkach stan zdrowia osoby bliskiej wywołany czynem niedozwolonym stanowi podstawę przyznania powódce zadośćuczynienia.

W niniejszej sprawie rozważeniu i ocenie podlegało zagadnienie czy więź małżonków ( żony z mężem ) stanowi dobro osobiste w rozumieniu art. 23 k.c. oraz czy może być ono naruszone poprzez doprowadzenie czynem niedozwolonym do poważnego i trwałego inwalidztwa małżonka, wskutek którego jest on niezdolny do samodzielnej egzystencji, wykonywania podstawowych czynności życiowych i nawiązania typowej dla więzi małżeńskiej relacji.

W kodeksie cywilnym nie ma definicji dóbr osobistych. Przyznanie w art. 23 k.c. ochrony cywilnoprawnej odnosi się do dóbr osobistych przykładowi wymienionych, jak zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna wynalazcza i racjonalizatorska. Oznacza to, możliwe jest zidentyfikowanie jeszcze innych dóbr osobistych, wynikających ze zmian stosunków społecznych i ocen dotychczas powszechnie przyjmowanych, którym należy przyznać taką samą ochronę.

Nie przekonują zatem Sądu orzekającego w niniejszej sprawie argumenty pozwanego jak i interwenienta ubocznego sprzeciwiające się zaliczeniu więzi rodzinnych między małżonkami do katalogu dóbr osobistych, zwłaszcza, że powinien być on wykładany i stosowany zgodnie z postanowieniami Konstytucji, a dobro to znajduje w niej wyraźne zakotwiczenie. Niewątpliwie jest to więź niezwykle cenna, wiążąca się ze szczególnym stosunkiem emocjonalnym i psychicznym, przechodząca w coraz to nowe jakości wraz z długością stażu małżeńskiego. Decyzje związane z założeniem rodziny stanowią jedną z najbardziej doniosłych przejawów samorealizacji istoty ludzkiej. W konsekwencji naruszenie tej więzi, poprzez godzenie w życie czy zdrowie najbliższych członków rodziny powinno być objęte ochroną prawa cywilnego. Odmienne stanowisko, byłoby sprzeczne z ogólną hierarchią dóbr prawnie chronionych. Trudno przyjąć, by ochronie mógł podlegać wizerunek człowieka, jego głos, stan cywilny, prywatność, poczucie przynależności do określonej pici, a więź między mężem i żoną miałyby być z tej ochrony wyłączone.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego, chociaż wywołuje to kontrowersje w doktrynie, istnienie i podleganie ochronie jako dobra osobistego takiej wartości niemajątkowej, której istotą jest bliskość, oraz więzi emocjonalne pomiędzy osobami pozostającymi w związku, nie jest sporne. Sąd Najwyższy wielokrotnie, w tym również przed wprowadzeniem do porządku prawnego z dnia 3 sierpnia 2008 r. art. 446 § 4 k.c. wyrażał pogląd o istnieniu takiego dobra, choć nazywał go różnie: jako więź rodzinna, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy, szczególna więź rodzinna, prawo do życia w rodzinie, prawo do życia rodzinnego, więź lub szczególna więź emocjonalna łącząca osoby bliskie, prawo do życia w związku małżeńskim ( por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r., (...), OSNC-ZD 2011 nr B, poz. 42; z dnia 13 lipca 2011 r., (...), OSNC 2012, nr 1, poz. 10; z dnia 7 listopada 2012(...) OSNC 2013 r., nr 4, poz. 45; z dnia 20 grudnia 2012 r., (...) OSNC 2013, nr 7-8, poz. 84; z dnia 13 maja 2015 r.,(...) OSNC 2016, nr 4, poz. 45 ). Ten kierunek orzecznictwa znalazł dalsze odzwierciedlenie w uchwałach z dnia 27 marca 2018 r. (...), (...) i Sąd orzekający podziela go. W powołanych uchwałach z dnia 27 marca 2018r., w których Sąd Najwyższy dopuścił możliwość przyznania zadośćuczynienia osobom najbliższym poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu, zwrócono uwagę, że naruszenie dobra osobistego w postaci więzi bliskości następuje tylko wówczas, gdy ta więź ma cechy szczególnie silnego stosunku emocjonalnego psychicznego o charakterze rzeczywistym i trwałym. Poważne i trwałe naruszenie ciała lub rozstrój zdrowia, w długim nieraz okresie, a wielokrotnie na zawsze, uniemożliwiają normalną egzystencję i utrzymywanie więzi emocjonalnych, a nawet kontaktów z bliskimi członkami rodziny. Skutkiem tego jest pozbawienie poszkodowanego oraz jego bliskich możliwości utrzymywania więzi rodzinnych i emocjonalnych. W ocenie Sądu Najwyższego, nie ma podstaw do rozróżnienia między zerwaniem więzi rodzinnej wskutek śmierci, a niemożnością nawiązania lub rozwinięcia tej więzi

między bliskimi z powodu ciężkiego uszkodzenia ciała jednego z nich. Jednocześnie zastrzegł, że chodzi tylko o takie więzi rodzinne, które mają postać rzeczywistych, silnych i trwałych więzi emocjonalnych, przejawiających się na zewnątrz w sposób umożliwiający ich obiektywną weryfikację, i podkreślił, iż o naruszeniu dobra osobistego w sposób uzasadniający domaganie się naprawienia wynikłej stąd krzywdy można mówić tylko w razie poważnego i trwałego inwalidztwa, powodującego niezdolność do nawiązania relacji typowej dla więzi rodzinnej. W razie pozostawienia osoby najbliższej w nieodwracalnym stanie świadomości lub trwałego stanu wegetatywnego dochodzi do podobnych skutków jak w przypadku śmierci, a sytuacja taka jest porównywalna z zerwaniem więzi z osobą bliską, która straciła życie. W okolicznościach trwałego i nieodwracalnego uszkodzenia mózgu cierpienie osoby bliskiej może być nie mniej bolesne niż doświadczenie śmierci.

Jednocześnie w uchwale Sądu Najwyższego 7 sędziów z dnia 27 marca 2018r. (...) wskazano, iż naruszenie dobra osobistego, jakim jest więź rodzinna uzasadniająca przyznanie zadośćuczynienia, nie jest determinowane samym cierpieniem osoby bliskiej, ale musi polegać na zniweczeniu obu elementów, które wyznaczają jego treść, a więc więzi bliskości i więzi emocjonalnej. Nie każde bowiem naruszenie tego dobra uzasadnia pozytywne rozstrzygnięcie, a jedynie takie, które prowadzi do skutków w istocie takich samych, jakie następują w razie śmierci poszkodowanego, to jest przypadków głębokiego upośledzenia funkcji życiowych wskutek uszczerbków zdrowia najcięższych, nieodwracalnych i wyłączających możliwość zachowania bliskości z poszkodowanym. Istnienie więzi bliskości nie jest uzależnione wyłącznie od egzystencji fizycznej osób uprawnionych, lecz od istnienia wszystkich elementów, które się na nią składają. Zmiana charakteru składników życia rodzinnego lub ich pogorszenie nie uzasadnia przyjęcia, że doszło do naruszenia dobra osobistego w postaci więzi bliskości. Ma ono miejsce wtedy, gdy następuje trwałe wyeliminowanie tych wszystkich elementów, które są istotne dla funkcjonowania związku, takich jak prowadzenie wspólnego gospodarstwa w znaczeniu rzeczowym i fiskalnym, wzajemna pomoc, wychowanie dzieci, wspólne spędzanie czasu oraz więź emocjonalna i fizyczna. Ustalenie, że doszło do zerwania więzi bliskości wymaga także uprzedniego stwierdzenia, iż ta więź zawierała element silnego stosunku emocjonalnego pomiędzy osobą najbliższą a poszkodowanym o charakterze rzeczywistym i trwałym, a skutkiem czynu sprawcy jest brak możliwości zachowania więzi emocjonalnej.

Twierdzenie, że naruszenie dobra osobistego może polegać tylko na jego definitywnym unicestwieniu z powodu śmierci jednej z osób połączonych więzami bliskości, a nie zrywa się dopóty, dopóki osoba ta żyje, nie uwzględnia bogactwa i złożoności czynników tworzących tę więź, do której podtrzymania nie wystarczy jedynie zachowanie egzystencji fizycznej.

Podzielając w całości powyższe rozważania Sąd rozpoznający niniejszy spór uznał, że wypadek z dnia 12 maja 2010r. wywołał ciężki i trwały uszczerbek na zdrowiu A. K. i doprowadził do utraty więzi bliskości i więzi emocjonalnej pomiędzy powódką a jej mężem.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci dokumentacji medycznej załączonej do pozwu oraz z opinii psychiatrycznej psychologicznej ze sprawy (...) o ubezwłasnowolnienie całkowite A. K. wynika, że w wyniku wypadku doznał wielonarządowych urazów, urazu czaszkowo mózgowego, miał obrzęk mózgu, przebywał w śpiączce. Cierpi na ciężkie i nieodwracalne zaburzenia psychiczne, które stanowiły podstawę jego całkowitego ubezwłasnowolnienia.

W stanie faktycznym sprawy ustalono, że między powódką, a jej mężem istniała bardzo silna, bliska więź emocjonalna, co zostało wykazane całym jej dotychczasowym życiem, które po wypadku skoncentrowało się na pielęgnowaniu niepełnosprawnego męża. A. K. na skutek zdarzenia cierpi na encefalopatię pourazową pod postacią niedowładu prawostronnego. Nie porusza się samodzielnie, jest osobą w zasadzie leżącą, nie sygnalizuje potrzeb fizjologicznych jest pampersowany, wymaga karmienia. Stan upośledzenia psychicznego jest tego rodzaju, że jego możliwości komunikowania się z otoczeniem są znikome, ograniczone do ruchu głową na tak lub na nie. Powódka przesłuchiwana na rozprawie w dniu 27 lutego 2019r. wskazała, że mąż wymaga całkowitej pomocy przy myciu karmieniu, ubieraniu. Nie jest w stanie wykonać samodzielnie żadnej czynności, nie potrafi lewą ręką przytrzymać sobie nawet kanapki czy kubka z napojem. W ciągu tygodnia myje męża na tzw. „sucho” a raz w tygodniu wykonuje już czynności pielęgnacyjne

przewożąc go na wózku do łazienki. Pomimo obecności fizycznej nie można z nim nawiązać żadnego kontaktu. Jediną jego reakcją na przygotowane przez członków rodziny przyjęcie z okazji 60 urodzin był płacz.

Powyższe dowodzi, że mąż powódki nie ma żadnej zdolności do samodzielnej egzystencji i wykonywania podstawowych funkcji życiowych, co dla powódki współuczestniczącej od wielu lat w jego codzienności, wiąże się z poważnymi cierpieniami psychicznymi. Są one potęgowane przez fakt, że mąż jest pozbawiony możliwości czerpania przyjemności z życia, obcowania z wnukami, możliwości edukacji, podjęcia pracy. Z pełnosprawnego mężczyzny, pełnego aktywności nie tylko zawodowej stał się nagle osobą niepełnosprawną, zdaną na pomoc i opiekę innych osób w życiu codziennym, która będzie mu potrzebna do końca jego dni. Powódka została przez to pozbawiona prawa do życia w szczęśliwym związku małżeńskim opartym na wzajemnym zrozumieniu, partnerstwie, miłości, pomocy, wsparciu w trudnych chwilach. Nie chodzi tu, zatem o zwykłe niedogodności związane z chorobą osoby bliskiej. Nagłe i tragiczne zdarzenia jakim był wypadek męża, w wyniku którego doznał on trwałego uszczerbku na zdrowiu powodującego nieodwracalne skutki w postaci kalectwa i znaczny stopień niepełnosprawności, niosło ze sobą destrukcyjne skutki dla powódki w sferze rodzinnej i społecznej. Całkowicie zmienił on strukturę relacji powódki z mężem. Relacje te nie są już typowymi relacjami zachodzącymi pomiędzy żoną a mężem. W stosunkowo młodym wieku powódka została pozbawiona możliwości realizowania się w związku małżeńskim.

Życie rodzinne obejmuje istnienie różnego rodzaju więzi. Skoro dobro rodziny jest dobrem podlegającym ochronie konstytucyjnej (art. 71 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej), wymienione jest także w art. 23 kro, a więc rodzina odgrywa w tym zakresie niezaprzeczalnie doniosłą rolę, zatem przyjąć należy, iż prawo do życia rodzinnego i utrzymanie tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny.

Z tego też względu Sąd doszedł do przekonania, iż w niniejszej sprawie na skutek wypadku doszło do naruszenia więzi rodzinnych w takim stopniu, iż można mówić o naruszeniu dóbr osobistych powódki. Sąd miał na uwadze, iż w uchwale z dnia 27 marca 2018 r., (...), Sąd Najwyższy wskazywał, iż rekompensacie podlegać mogą jedynie takie szkody, gdy w wyniku doznania przez poszkodowanego trwałego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia doszło do definitywnego i porównywalnego ze stanem śmierci unicestwienia więzi bliskości. Jednakże zdaniem Sądu, nie można ograniczać się jedynie do przypadków osób w stanie wegetatywnym, pomijając przypadki gdy osoba co prawda porusza się przy pomocy osób trzecich na wózku inwalidzkim, jednakże jej stan wskazuje na tak rozległe uszkodzenia ciała i rozstrój zdrowia, iż realnie stwierdzić należy, iż nie jest możliwe pielęgnowanie prawidłowych więzi z takim członkiem rodziny.

W ocenie Sądu z takim przypadkiem mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Nie jest już możliwe, aby mąż powódki uczestniczył w życiu rodzinnym, by nawiązał logiczny kontakt z żoną, był integralną częścią rodziny, tak jak przed wypadkiem. Stan ten ma przy tym charakter trwały, nieodwracalny, nie ulegnie poprawie z upływem czasu. Wkluczone jest wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego, wzajemna pomoc, czy wspólne spędzanie czasu, a zatem naruszeniu uległy wartości właściwe dla oceny prawidłowych więzi społecznych. Doszło do definitywnego unicestwienia więzi bliskości i więzi emocjonalnych.

Wobec uznania, że poważny i nieodwracalny stan zdrowia A. K. doprowadził do zerwania więzi bliskości i więzi emocjonalnych powódki z mężem, zasadny jest wniosek, że na skutek wypadku doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów, przez co pozwany, na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., zobowiązany jest do jej naprawienia.

Norma przepisu art. 448 k.c. stanowi, iż w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Powyższe rozważania są o tyle istotne, że zdaniem orzekającego w niniejszej sprawie Sądu, zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c., uzależnione było od wykazania istnienia faktycznych, silnych emocjonalnych więzi pomiędzy nią a jej poszkodowanym w wyniku wypadku w sposób trwały i nieodwracalny mężem i realnych cierpień wywołanych ich zerwaniem na skutek tego zdarzenia.

Sąd nie miał najmniejszych wątpliwości, że powódkę łączyła z mężem bardzo silna więź rodzinna przejawiająca się we wzajemnej pomocy, akceptacji, stanowiąca dobro osobiste podlegające ochronie.

Pomimo że krzywda z powodu cierpienia wywołanego zerwaniem więzi łączącej osobę poszkodowaną, która doznała poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, z najbliższymi, polegające na braku możliwości realizowania kontaktów pomiędzy poszkodowanym a osobami najbliższymi z powodu pozostawania przez poszkodowanego w stanie wyłączającym samodzielną egzystencję, ze swej istoty ma charakter niewymierny, przepis art. 448 k.c. wyraźnie zastrzega, że kwota przyznana tytułem zadośćuczynienia ma być odpowiednia, nie wskazując żadnych dalszych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia. Oceny w tym zakresie dokonuje więc Sąd w granicach przyznanej mu swobody sędziowskiej. Przy określaniu wysokości zasądanego roszczenia praktyka orzecznicza podkreśla konieczność rozważenia indywidualnych, szczególnych okoliczności konkretnego przypadku i kierowania się kompensacyjną funkcją instytucji zadośćuczynienia. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 września 2002 roku, (...)dotyczącym roszczenia na podstawie art. 445 §1 k.c. przypomniał, że określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę powinno opierać się na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach. Ważne przy szacowaniu krzywdy jest ustalenie jak trwałe skutki wywołało zdarzenie, nieodwracalny charakter niektórych następstw, wiek, a także fakt, iż doznanie krzywdy ma wpływ na inne dziedziny życia powódki. Oczywiście te ogólne przesłanki należy przełożyć na konkretne okoliczności dotyczące osoby poszkodowanej. Dopiero bowiem zindywidualizowanie uniwersalnych przesłanek może stanowić podstawę określenia „odpowiedniego” zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 roku, (...)). Określając wysokość zadośćuczynienia można pomocniczo kierować się wysokością sum zasądzanych w podobnych sprawach, jednakże decydujące znaczenie ma rozmiar krzywdy, a także indywidualne czynniki istniejące po stronie konkretnego poszkodowanego. Zważyć jednocześnie należy, że w ostatnich latach w judykaturze dostrzegalne są tendencje do stopniowego odchodzenia od zasady wyrażonej i zapoczątkowanej w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 1965 roku ((...), w myśl której zadośćuczynienie powinno być umiarkowane, tj. utrzymane w rozsądnych granicach i przyznawane w wysokości odpowiadającej aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, by nie stanowić dla poszkodowanego źródła wzbogacenia. Podkreśla się, co Sąd rozpoznający niniejszą sprawę w pełni podziela, że zasada łącząca wysokość zadośćuczynienia z przeciętną stopą życiową społeczeństwa powinna mieć charakter uzupełniający (pomocniczy) w stosunku do zasadniczej kwestii jaką jest rozmiar krzywdy. Istotne jest bowiem to, by odwołanie się do utrwalonej w orzecznictwie reguły nie doprowadziło do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia i przysłonienia innych ważniejszych przesłanek jego ustalenia (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 roku, (...)).

W ocenie Sądu ustalone w sprawie okoliczności przemawiają za przyjęciem, iż adekwatną kwotą z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego dla powódki jest kwota 100.000zł, a pomniejszona o ustalony przez Sąd stopień przyczynienia się ( 50% ) męża powódki A. K. do skutków wypadku, dała ostatecznie zasądzoną w wyroku z tego tytułu kwotę 50.000 zł. Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę rozmiar cierpień doznanych przez powódkę, a także więzi rodzinne łączące powódkę z mężem. Z dowodów osobowych przeprowadzonych w toku postępowania, które potwierdza również opinia biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii wynika, że mąż był jedną z najważniejszych, poza dziećmi, osób w życiu powódki. Nagłe i tragiczne zdarzenia jakim był wypadek męża, w wyniku którego doznał on trwałego uszczerbku na zdrowiu powodującego nieodwracalne skutki w postaci kalectwa i znaczny stopień niepełnosprawności niosło ze sobą destrukcyjne skutki dla powódki w sferze rodzinnej i społecznej.

Oczywistym jest, że dowód z opinii biegłych tak jak każdy inny podlega ocenie Sądu. Sąd może jednak oceniać opinię biegłego pod względem fachowości, rzetelności czy logiczności. Może pomijać oczywiste omyłki. Nie może jednak nie podzielać merytorycznych poglądów biegłych, czy zamiast nich wprowadzać własne spostrzeżenia (por. orz. SN z dnia 19 grudnia 1990r., (...),OSP 1991, nr 11-12, poz. 300). Trudno odmówić cech fachowości czy rzetelności opinii, która sporządzona została przez biegłych o szerokim spektrum specjalizacji w zakresie w jakim dotyczyła tego opinia. Sąd w pełni podzielił opinie albowiem spełniała ona stawiane jej wymogi, odzwierciedlała staranność i wnikliwość w badaniu zleconego zagadnienia. Odpowiadała w sposób wyczerpujący, stanowczy i zrozumiały na postawione pytania, a przytoczona na ich uzasadnienie, jak i odpierająca zarzuty pełnomocnika interwenienta ubocznego A. J., argumentacja jest w pełni przekonująca. Przedmiotem opinii biegłego nie jest przedstawienie faktów, lecz ich ocena na podstawie



wiedzy fachowej (wiadomości specjalnych). Nie podlega ona zatem weryfikacji jak dowód na stwierdzenie faktów, na podstawie kryterium prawdy i fałszu. Nie są miarodajne dla oceny tego dowodu niekonkurencyjne z nim oceny stron co do faktów będących przedmiotem opinii. Do wskazanych kryteriów oceny dowodu z opinii biegłych pełnomocnik nie nawiązał, poprzestając na ogólnej krytyce wniosków zawartych w opinii, a w szczególności niezadowolonia z tego, że nie jest ona tożsama ze stanowiskiem przez niego prezentowanym co do zasadności zgłoszonego powództwa. Według Sądu zarzuty do opinii zostały przez biegłych przekonująco odparte i należy je traktować jak polemikę z wynikami w konsekwencji niekorzystnej dla strony pozwanej opinii, opartą jedynie na subiektywnym przekonaniu o swoich racjach, a nie na rzetelnej, obiektywnej i popartej wiedzą fachową argumentacji merytorycznej.

Oceniając zasadność roszczenia w zakresie odsetek, których powódka domagała się od daty 12 października 2017r. Sąd miał na uwadze, iż przyjętą w prawie cywilnym zasadą jest, iż dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Według art. 481 k.c., odsetki należą się za samo opóźnienie, choćby nawet wierzyciel nie poniósł szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Zobowiązanie z deliktu ma charakter bezterminowy i aktualizuje się poprzez wezwanie dłużnika przez wierzyciela.

Termin wymagalności świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów określa art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2013r. poz. 392 ze zm.). Stosownie do dyspozycji tego przepisu zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od dnia zawiadomienia o wypadku, a w przypadku gdyby wyjaśnienie w tym terminie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu, albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, w terminie 14 dni licząc od dnia, kiedy przy zachowaniu należytej staranności było możliwe wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu, albo wysokości odszkodowania, jednak nie później niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. O uzasadnionych przeszkodach uniemożliwiających terminową wypłatę świadczenia ubezpieczyciel winien poinformować uprawnionego, wskazując jednocześnie przypuszczalny termin zajęcia ostatecznego stanowiska, ewentualnie wypłaca bezsporna część odszkodowania.

Powódka pismem z dnia 6 września 2017r. które wpłynęło do pozwanego w dniu 11 września 2017r. zgłosiła swoje roszczenie. Pozwany odmówił uwzględnienia żądania wypłaty zadośćuczynienia w decyzji z dnia 21 września 2017r. Powódka domagała się odsetek od dnia następnego tj. 12 października 2014r. czyli po upływie 30 dniowego terminu liczonego od dnia zgłoszenia roszczenia co zostało przez Sąd uwzględnione.

Przepis art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych stanowi wprost, iż „z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia”. Powyższe oznacza, że dla przyjęcia odpowiedzialności, na gruncie art. 34 ust. 1 cyt. wyżej aktu prawnego nie jest niezbędny bezpośredni udział osoby pokrzywdzonej w wypadku lub w innym zdarzeniu stanowiącym delikt, tak jak nie jest wymagany bezpośredni kontakt między sprawcą a osobą pokrzywdzoną naruszający jej dobro osobiste – w tym przypadku powódki i przysługującego jej prawa do cieszenia się niezakłóconym życiem rodzinnym. Powołane wyżej przepisy jednoznacznie określają zakres odpowiedzialności strony pozwanej, nie wprowadzając jakichkolwiek rozróżnień pod względem podmiotowym. Wskazać ponadto należy, że przepisy prawa nie tylko nie różnicują osób poszkodowanych bezpośrednio i pośrednio, lecz przyznają legitymację czynną każdemu poszkodowanemu w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia ( umową ubezpieczenia obowiązkowego). Przeszkodą dla przyjęcia, prezentowanego stanowiska nie może być broniona przez część doktryny teza, że prawo polskie dopuszcza kompensatę szkody poniesionej wyłącznie przez bezpośrednio poszkodowanych.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną przez powódkę krzywdę w zakresie jakim przekraczało zasądzone kwoty z tego tytułu (wraz z odsetkami).

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i art. 100 k.p.c., mając na uwadze zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów oraz zasadę odpowiedzialności za wynik procesu.

Z kwoty ostatecznie żądanej przez powódkę 80.000 zł uznana została kwota 50.000 zł stanowiąca 60 % wartości przedmiotu sporu.

Zgodnie z zasadą stosunkowego rozliczenia kosztów procesu, strona powinna ponieść jego koszty w takim stopniu, w jakim przegra sprawę. Łącznie koszty procesu wyniosły 12.965,29 zł z czego po stronie powódki 7.548,29 i pozwanego 5417 zł. Z rozliczenia wygranej do przegranej wynika, że powódka powinna ponieść 40 % kosztów ( 5186 zł) , a pozwany 60% kosztów ( 7779 zł ).

Z uwagi na to, że powódka wygrała proces w 60%, Sąd zasądził na jej rzecz odpowiednio od pozwanego zwrot kosztów procesu na które składały się koszty zastępstwa procesowego stosownie do § 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2016, poz. 1667). i pozostałe wydatki uwzględniając w tym zakresie spis pozostałych kosztów procesu ( vide; k. 249 akt) w łącznej kwocie 2.363 zł. Nieuiszczonymi kosztami sądowymi od uiszczenia których powódka była w części zwolniona Sąd obciążył pozwanego w części, w jakiej przegrał sprawę (art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28.07.2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010r. Nr 90, poz. 594 ze zm.). Złożyły się na nie część opłaty od pozwu i część kosztów wynagrodzenia biegłych za sporządzenie opinii.

Zgodnie z treścią art.102 k.p.c. w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów lub nie obciążyć jej w ogóle kosztami. Natomiast według art.98 §1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. A zatem decydujące znaczenie dla obowiązku zwrotu kosztów procesu ma jego wynik, zaś wyjątek od powyższej ogólnej zasady przewiduje art.102 k.p.c., który pozwala w szczególnie uzasadnionych wypadkach na zasądzenie od strony przegrywającej tylko część kosztów lub nie obciążanie jej w ogóle kosztami, przy czym przepis ten nie może być rozszerzająco wykładany i wyklucza uogólnianie, a może być stosowany w zależności od konkretnego przypadku.

Do kręgu okoliczności uzasadniających zastosowanie art. 102 należy zaliczyć zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu (dążenie do szybkiego zakończenia procesu, do szybkiego wyjaśnienia wszystkich istotnych faktów), jak i fakty leżące na zewnątrz procesu zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego czy sytuacji życiowej. Okoliczności te powinny być oceniane z uwzględnieniem zasad współzycia społecznego (por. postanowienie SN z dnia 14 stycznia 1974r., sygn. (...), LEX nr 7379).

Interwenant uboczny A. J. postanowieniem Sądu wydanym w niniejszej sprawie w dniu 16 listopada 2018 roku. został zwolniony od kosztów sądowych w całości. W ocenie Sądu orzekającego w niniejszej sprawie, jego sytuacja nie uległa zmianie w stosunku do tej wskazanej w oświadczeniu o stanie rodziny, majątku i dochodach i nadal zachodzi tego rodzaju szczególnie wypadek uzasadniający zastosowanie art.102 k.p.c.

Na oryginale właściwy podpis